

KAMIL MIKA

ORGAN RECITAL

St JAMES EPISCOPAL CHURCH

Saturday 7th September. 2.30pm

PROGRAMME:

Johann Sebastian Bach (1685 – 1750)

Toccata in C Major BWV 564.1

Chorale Prelude Nun komm der Heiden Heiland BWV 659

Gabriel Pierné (1863 – 1937)

Trois Pièces, Op 29:

Prélude

Cantilène

Scherzando

Charles-Marie Widor (1844 – 1937)

Symphonie Op. 42 No. 5

Adagio

Louis Vierne (1870 – 1937)

Symphonie Op. 14 No. 1

Final

REVIEW:

At the opening of his consummate and splendidly helpful programme note, Kamil Mika writes, 'Today's recital will feature organ as an imitation of orchestra in works by Bach and Parisian composers of French organ symphonic school'.

Certainly not Bach who lived in earlier times, but the composers of the French Organ Symphonic School were both responding to and exploiting the orchestral style organs designed and built by Aristide Cavaillé-Coll (1811 – 1899). The Cavaillé-Coll organ of the Sainte-Clotilde Basilica played by Gabriel Pierné was completed in 1859, Widor's Cavaillé-Coll organ in Saint-Sulpice, the largest of its type was inaugurated on April 20th 1862 and the organ of Notre Dame de Paris played by Louis Vierne was installed in 1868.

These are all magnificent large scale instruments very different in size and scale from the organ of St James which is small by even Aberdeen standards. However today's performance by Kamil Mika demonstrated his complete mastery, knowledge and understanding of the St James organ. It may be relatively small but Kamil Mika's talent and ability is on a grand scale and he achieved everything he promised and more with his performance on Saturday. The sheer range and power of the sounds

he was able to summon up were amazing. His performance was so full of life, energy and imagination.

The sizzling opening of the *Toccata in C Major* by Bach was quite startling, such fluent fingering on the upper flutes of the organ! Beneath that were ripe chords that fairly sung out. There followed the amazing extended pedal solo, unique in Bach's time. The Toccata movement then blossomed out with, as Kamil Mika writes in his programme note, *contrasting passages ... split between soli (soloists) and tutti (orchestra)*. Bach may have been writing before the advent in France of organ as orchestra but with the variety of styles brought by Bach into this Toccata that orchestral idea was certainly brought vibrantly to life in Kamil's performance.

There followed the *Trois Pièces* by Gabriel Pierné. The *Prélude* was extensive and richly orchestral. Arpeggiation ran through much of the work adding colour and excitement with, in the *Prelude*, softly rich flute sounds. The reed stops for the romantic melody of the Cantilène had a smoothness to it that avoided an edginess of sound that would have broken the idea of romance which was certainly caressingly there. The final movement, *Scherzando*, was more edgy, but that was correct in a movement that had a tickling sense of good humour. Threads of melody on different organ sounds were flung at us seemingly from all directions, almost like a game of musical tennis. It was wonderfully entertaining.

Softer and more gentle was the *Adagio* from Widor's *Symphonie Op. 42 no 5*. Listening to this movement made me think of strings and woodwinds. It was splendid to hear the movement that comes before the finale, the Toccata which was made famous when it was used as the recessional in the wedding of Princess Margaret in 1960. Since then to the horror of some organists, it is often requested for weddings. Actually Widor himself played it more slowly than what some couples desire.

The final piece in Saturday's recital was the final movement of Vierne's *Symphonie Op. 14 No. 1*. The sheer breadth and richness of sound fairly flourished forth from the St James organ making me think of the organ of Notre Dame. It was damaged but apparently not terminally by the water used to extinguish the fire. I believe it is being restored by Bertrand Cattiaux. Meanwhile, its soul and spirit were being kept alive by Kamil Mika and the organ of St James. So, well done! You were magnificent.

ALAN COOPER

Na początku swojej doskonałej i wspaniale pomocnej notatki programowej Kamil Mika pisze: „Dzisiejszy recital będzie zawierał organy jako imitację orkiestry w dziełach Bacha i paryskich kompozytorów francuskiej szkoły organowej symfonicznej”. Z pewnością nie Bach, który żył wcześniej, ale kompozytorzy francuskiej szkoły organowej symfonicznej zarówno odpowiadali, jak i wykorzystywali organy w stylu orkiestrowym zaprojektowane i zbudowane przez Aristide Cavaillé-Colla (1811–1899). Organ Cavaillé-Coll z Sainte-Clotilde Basicilica, na których grał Gabriel Pierné, zostały ukończone w 1859 roku, organy Cavaillé-Coll Widora w Saint-Sulpice, największe tego typu, zostały zainaugurowane 20 kwietnia 1862 roku, a organy Notre Dame de Paris, na których grał Louis Vierne, zostały zainstalowane w 1868 roku. Wszystkie te instrumenty są wspaniałe, o dużej skali, bardzo różniące się rozmiarem i skalą od organów St James, które są małe nawet według standardów Aberdeen. Jednak dzisiejszy występ Kamila Miki pokazał jego całkowite mistrzostwo, wiedzę i zrozumienie organów St James. Mogą być stosunkowo małe, ale talent i umiejętności Kamila Miki są na wielką skalę i osiągnął wszystko, co obiecał, a nawet więcej swoim występem w sobotę. Ogromny zasięg i moc dźwięków, które był w stanie przywołać, były niesamowite. Jego występ był pełen życia, energii i wyobraźni. Gorące otwarcie Toccaty w C-dur Bacha było dość zaskakujące, tak płynne palcowanie na górnych fletach organów! Pod tym były dojrzałe akordy, które całkiem wyśpiewały. Potem nastąpiło niesamowite rozszerzone solo pedałowe, wyjątkowe w czasach Bacha. Następnie część Toccaty rozkwitła, jak pisze Kamil Mika w

swojej notatce programowej, kontrastującymi fragmentami... podzielonymi między soli (solistów) i tutti (orkiestrę). Bach mógł pisać przed pojawieniem się we Francji organów jako orkiestry, ale dzięki różnorodności stylów wprowadzonych przez Bacha do tej Toccaty ta orkiestrowa idea z pewnością została w pełni ożywiona w wykonaniu Kamila. Potem nastąpiły Trois Pièces Gabriela Pierné. Preludium było rozległe i bogato orkiestrowe. Arpeggiacja przewijała się przez większość utworu, dodając koloru i emocji, a w Preludium, łagodnie bogatymi dźwiękami fletu. Piszczalki w romantycznej melodii Cantilène miały w sobie gładkość, która unikała nerwowości dźwięku, która mogłaby złamać ideę romansu, która z pewnością była tam pieśzcotliwie. Ostatnia część, Scherzando, była bardziej nerwowa, ale to było właściwe w części, która miała łaskoczące poczucie dobrego humoru. Wątki melodii na różnych dźwiękach organów były rzucane w nas pozornie ze wszystkich stron, prawie jak gra w tenisa muzycznego. Było to cudownie zabawne. Łagodniejsze i delikatniejsze było Adagio z Symfonii Op. 42 nr 5 Widora. Słuchanie tej części sprawiło, że pomyślałem o instrumentach smyczkowych i dętych drewnianych. Wspaniale było usłyszeć część poprzedzającą finał, Toccate, która stała się sławna, gdy została użyta jako recesja na ślubie księżniczki Małgorzaty w 1960 roku. Od tego czasu, ku przerażeniu niektórych organistów, jest często zamawiana na śluby. Właściwie sam Widor grał ją wolniej, niż pragną niektóre pary. Ostatnim utworem sobotniego recitalu była ostatnia część Symfonii op. 14 nr 1 Vierne'a. Sama szerokość i bogactwo brzmienia rozkwitły z organów St James, co sprawiło, że pomyślałem o organach Notre Dame. Zostały uszkodzone, ale najwyraźniej nie śmiertelnie, przez wodę użytą do gaszenia pożaru. Sądzę, że są odnawiane przez Bertranda Cattiaux. Tymczasem ich duszę i ducha podtrzymywali przy życiu Kamil Mika i organy St James. Więc, dobra robota! Byłeś wspaniały.

ALAN COOPER